

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Nędza nauczycielstwa

Rządy u nas zmieniają się jeden po drugim, lecz żaden z dotychczasowych rządów nie uzewnętrznił istotnych dążeń do poprawienia bytu pracowników państwowych a w tej liczbie — nauczycielstwa.

Organ stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego nauczycielstwa szkół powszech. „Nauczyciel Polski“ w nr. 7 słusznie zwraca uwagę na to, że „skutkiem złej woli lub nieuctwa naszych dotychczasowych kierowników nawy państwowej stało się tak, że koszt zdobycia niepodległości Polski dotąd płacili polegli i ranni żołnierze oraz inteligencja, pracująca w aparacie państwowym“...

Wśród tej ostatniej kategorii nauczycielstwo stanowiące pokazną część, pracuje w warunkach pod względem zdrowotnym najuczciwszych, a dotąd nie może oczekiwać „lepszej“ doli, dającej możność spokojniejszego istnienia i swobodnej pracy na swem polu ideowym.

Czyliż istotnie jest to zjawiskiem normalnym, jeśli nauczyciel, mający cały czas od rana do nocy zajęty wykonywaniem swego postannictwa ideowego, zmuszony jest stale wyciągać rękę do rządu z prośbą o kawałek chleba (którego często mu brak!) i błagać jak o jałmużnę o sprawiedliwe uregulowanie jego uposażenia?

Pocóż ma się narażać na to upokorzenie?

A jednak czyni to, bo czynić musi nie może bowiem zgodzić się z taktem głodzenia jego rodziny.

I czyliż te wymagania nauczycielstwa są tak wygórowane?

Bynajmniej! Żądają oni tylko anulowania „Ustawy sanacyjnej z 22 grudnia 1925 r.“, która obowiązuje dotychczas.

Nauczycielstwo polskie, biorąc rzecz za stanowiska obywatelskiego, na ojeździe marowym zgłosiło gotowość osobistego poniesienia ofiar na rzecz kryzysu w imię dobra Rzeczypospolitej, jednak wspólnie ze wszystkim obywatelami państwa i jednocześnie zaproszono do przystawienia „ustawy sanacyjnej“, podcinającej szkolnictwo na czas nieograniczony przez niepotrzebną zmianę jego organizacji i przez obcięcie stałe uposażeń. Żądało przywrócenia mocy całej ustawy uposażeniowej z 1923 r., która pracownikom państwowym dawała minimum egzystencji.

I dziś nauczycielstwo polskie obstaje przy swych żądaniach i nie odstąpi od nich aż do skutku.

Dłuższe pozostawianie licznych szeregów nauczycielstwa w nędzy materialnej jest taktyką niedopuszczalną.

Drożyzna wzrosła obecnie o tyle, że według urzędu statystycznego można winna wynosić obecnie 53 a nie 43 grosze.

Nie wolno bagatelizować tego, że stan moralny nauczyciela (jak każ-

dego człowieka wogóle) jest grubo zależny od jego stanu materialnego.

Głód zaś nie jest czynnikiem umoralniającym.

Rząd, jeśli pragnie mieć w nauczycielstwie armję, wpływając umoralniająco na milionowy rzesze powierzonego jego pieczy młodego pokolenia, winien stworzyć dla nauczycielstwa pol-

skiego warunki przynajmniej o tyle znośne, aby zawód nauczycielski nie był zespolony z nieodłącznym odeń dotychczas pojęciem o nędzy materialnej.

Zwłoka w załatwieniu tej sprawy po myśli nauczycielstwa może się pomieścić fatalnie na zdrowiu moralnym przysłych naszych pokoleń. B. K.

Polska wobec Europy

Co mówi minister Zaleski o naszych stosunkach międzynarodowych?

Warszawa. — Wznowienie rokowań handlowych z Niemcami zwróciło uwagę opinji polskiej na naszego zachodniego sąsiada. Uwaga ta jest tembardziej wskazana, że na zachodzie Europy nurtują nowe prądy, wobec których nie możemy pozostać obojętni. Mamy tu na myśli przedewszystkiem próby zbliżenia francusko-niemieckiego

P. minister Zaleski do którego przed stawiciele prasy zwrócili się z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiednich informacji, podkreślił na wstępie z głębokim akcentem pokojowość polityki polskiej, jako naczelną i tradycyjną jej zasadę, poczem przeszedł do analizy poszczególnych momentów.

Na zapytanie w sprawie rokowań handlowych z Niemcami p. minister odpowiedział:

— Przystępujemy do wznowionych rokowań z taką samą dobrą wolą, z jaką je poprzednio prowadziliśmy. Jestem przekonany, że jeśli taką samą dobrą wolę spotkamy z tamtej strony, to w niezbyt krótkim czasie rokowania będą doprowadzone do końca.

— Lecż jest wiadomem, panie ministrze, że delegacja niemiecka wysuwa szereg postulatów politycznych, których Polska przyjąć nie może.

— Nie chcę przypuszczać, żeby Niemcy przez obstawanie przy tego rodzaju żądaniach chciały uderemnić nasze dążenia do unormowania ekonomicznych stosunków między obu państwami na zasadzie traktatu handlowego.

— Opinia polska, panie ministrze, jest nieco zaniepokojona zbliżeniem francusko-niemieckim, jakie ostatnio da-

je się zaobserwować. Czy próby tego zbliżenia nie wpływają w tej czy innej mierze ujemnie na serdeczne stosunki z Francją?

— Na odprężenie stosunków francusko-niemieckich musimy zapastrywać się z całym spokojem. Tyle nas łączy interesów natury moralnej i materialnej z Francją, że o jakiegokolwiek bądź oziębieniu tych stosunków nie może być mowy. Ani Francja, ani my nie mamy i nie mieliśmy nigdy żadnych celów agresywnych. Niedawno byłem we Francji i przekonałem się tam, że sympatje do Polski bynajmniej nie słabną. W tych warunkach będziemy patrzeć miłym okiem na wszelkie poczynania Francji w kierunku normalizacji jej stosunków sąsiedzkich z Niemcami. Możemy bowiem być pewni, że Francja nigdy nie zechce naszym kosztem otrzymać jakichkolwiek korzyści. To przecież sprzeciwiałoby się duchowi odwiecznych i tradycyjnych stosunków przyjaźni, jakie łączy Francję z Polską.

Z kolei poruszono jedną z najciekawszych pogłosek, jakie często ukazywały się w prasie, a dotyczące tak zwanego bloku antywsowieckiego, kierowanego przez Anglję, a w którym Polska bierze rzekomo czynny udział.

— Nie posiadam żadnych dowodów — odpowiada pan minister — któreby wskazywały na istnienie takiego bloku. Jak najkategoryczniej mogę stwierdzić, że nikt nigdy nie proponował Polsce wzięcia udziału w żadnym z takich bloków, ale i w jakiegokolwiek akcji, wymierzonej przeciwko naszemu wschodniemu sąsiadowi.

Proces o wielkie nadużycia w kierownictwie marynarki wojennej Komandor Bartoszewicz opowiada swoje „curriculum vitae“

Przeszło sześć godzin spowiadał się wczoraj kom. Bartoszewicz przed sądem. Osobliwa to była spowiedź.

Na zapytanie przewodniczącego oświadczył on:

Od najmłodszych lat wychowywałem się w Petersburgu, gdzie też ukończyłem gimnazjum. Mając ogromne zamiłowanie do marynarki, wstąpiłem do oficerskiej szkoły i po jej ukończeniu pozostałem w marynarce rosyjskiej. Następnie jako oficer ukończyłem techniczną szkołę marynarki i szkołę torpedowo-minową w Petersburgu. Na początku wojny brałem udział we wszystkich niemal walkach na morzu Czarnem, które w trzech czwartych odbyły się z min podwodnych. Po powstaniu rządów Kiereńskiego opuściłem Petersburg i zgłosiłem się do korpusu Dowbora-Musnickiego, który potem został rozwiązany.

Później rozpocząłem starania u ówczesnego rządu rosyjskiego o pozyskanie kilku statków dla przewiezienia emigrantów polskich do kraju. Dzięki usilnym staraniom zdobyłem kilka statków, na których przewiozłem z Kaukazu i z całej Rosji kilkanaście tysięcy rodzin do Polski.

Pierwszy podniosłem banderę polską na statku rosyjskim „Stella Marja“, za co byłem przesładowany i więziony. W Rostowie zgłosiłem się do przedstawiciela ówczesnej Rady Re-

gencyjnej i zaoferowałem swoje usługi dla reemigracji.

W roku 1920 na prywatnym statku „Polonia“ p. Ryskiego, którego znałem z Turcji z czasów, kiedy byłem tam przedstawicielem rządu rosyjskiego, przewiozłem kilkuset emigrantów do kraju, utrzymując ich niemal całkowicie z własnych funduszy. W Petersburgu ożeniłem się z córką bogatego kupca p. Frenkiel, która w posagu wniosła mi kilkadziesiąt tysięcy rubli w gotówce, a ponadto w samym Petersburgu żona moja posiadała 7 ka miehic, z których miesięczny dochód wynosił około 50,000 dolarów.

Do Polski przybyłem w roku 1921 i wstąpiłem do marynarki wojennej. Zaczęto wtedy rozsiewać pogłoski, że popełniałem nadużycia przy wysłaniu emigrantów. Jednak zwołany przedemnie sąd honorowy z zarzutów tych mnie oczyścił. Z Rosji, przy pomocy kupca Rosenberga, przywoziłem około 50,000 dolarów, co stanowiło zaledwie częśćkę pozostawionego tam majątku.

Co się tyczy nadużyć przy dostawach dla polskiej marynarki, to nigdy nie popełniłem nic w chęci zysku. Sumę 10,000 złotych, którą jak zarzucano akt oskarżenia, miałem pobrać w charakterze łapówki, otrzymałem, jako część swego długu od firmy „Astra“ i Marszałka, na co posiadam dokumenty i weksle.

Na zapytanie przewodniczącego p. Orskiego:

— Czy przynajmniej pan, panie komandorze, do tego, że pomimo, iż p. Bartoszewicz płacił p. Ryskiemu za bilety na prawo jazdy owym statkiem pan pobierał od nich poraż drugi to samo, a w niektórych wypadkach nawet obdrżymie sumy?

Bartoszewicz odpowiada:

— Panie pułkowniku, to są wszystkie plottki.

Na wczorajszym posiedzeniu sądu — gdy w dalszym ciągu oskarżony kom. Bartoszewicz — w sposób iście nieszanlancki ciągle wywołujący poruszenie na sali — składa swe arcyniejasne i z jawną niechęcią zeznania, prokurator mjr. Rumiński wnosi o zarządzenie opuszczenia przez innych oskarżonych sali sądowej na czas wyjaśnień osk. Bartoszewicza.

Obrońca protestuje przeciwko temu wnioskowi. Przewodniczący zgodnie z wnioskiem prokuratora zarządza opuszczenie sali przez wszystkich oskarżonych prócz Bartoszewicza.

Prokurator: Na zasadzie jakich dokumentów pan i żona przyjechali do Polski?

Oskarżony: Na mocy zaświadczeń konsulatu polskiego w Noworosyjsku.

Prokurator: Czy pański szwagier Frenkiel, który był komisarzem bolsze wickim w Rosji, też dostał się w taki sposób do Polski?

Oskarżony: Tak jest.

Prokurator: A czy panu wiadomo, że na zasadzie pręczy pana wyrobionych Frenkielowi dokumentów, wyrobił on sobie polski paszport w Warszawie, a drugi paszport u bolszewickiego konsula w Hamburgu?

Oskarżony: Nie wiem nic o tem.

W dalszym ciągu oskarżony wyjaśnia, że do pierwszych przetargów ofertowych w kierownictwie marynarki wojennej firmy wskazał mu gen. Bobrowski, urzędnik Trybel, komandor Müller oraz wogóle służba techniczna.

Na kilkakrotne pytania przewodniczącego oskarżony stwierdza kategorycznie, że firmę Marszałka i S-ka, Nagł wiślańskie Zakłady Mechaniczne w Toruniu oraz cały konkretny przedsiębiorstwo Marszałka wskazali mu też wyżej podani oficerowie.

Dzisiaj przez cały dzień będzie składał dalsze wyjaśnienia kom. Bartoszewicz.

TELEGRAMY

Walka górników angielskich

London. W Bedlington doszło do ostrych starć między strajkującymi a zwolennikami powrotu do pracy. Strajkujący posługiwali się nawet użyciem materiałów eksplodujących, na co robotnicy — zwolennicy powrotu do pracy, odpowiedzili strzelaniem z rewolwerów.

Mimo obrony zmuszeni oni zostali do zaprzestania pracy.

Konferencja Chamberlaina z Krasinem nie dała wyników.

London. Wedle „Daily Telegraph“, ostatnia konferencja Chamberlaina z sowieckim ambasadorem Krasinem nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Krasin wyraził nadzieję, że stosunki angielsko-sowieckie nie zostaną pogorszone i że Rosji udaje się polepszyć i że Rosji udaje się zostanie pożyczka angielska, która pomógłby mu do rozwoju handlu z Anglią a Rosją. Na to Chamberlain odpowiedział, że o polepszeniu wzajemnych stosunków nie może być mowy, jak długo antyangielska propaganda unji sowieckiej potrwia. Ponadto Krasin nie wystąpił z żadną konkretną propozycją.

Powstanie w Persji.

London. „Times“ donosi z Basry, że książę Abdol Fath Dirza, który zbuntował się przeciwko szachowi, pokonał kilka oddziałów wojsk szacha w pobliżu Kermansa. Rości on preten-



W jednym z muzeów paryskich nastąpiło uroczyste odwołanie portretu George Sand, miłośniczącego się w sali jej imienia.

skiemu, że w artykułach swoich o stonkach obecnych we Włoszech zajmował stanowisko krytyczne wobec niektórych zarządzeń i metod politycznych fa...

Jak się dowiadujemy, minister spraw zagr. P. Zaleski interwenjował w tej sprawie u posła włoskiego. Na skutek tej interwencji p. Rzymowski ma być w najbli...

Nowy urząd komisarza węglowego.

Warszawa. — Celem uregulowania transportu węgla i zabezpieczenia dostawy tego opału instytucjom rządowym, komunalnym, zakładom przemysłowym i innym odbiorcom, którym terminowe dostarczenie węgla leży w interesie ogólnopństwowym, zamierz...

Walka o szkołę polską na Górnym Śląsku.

Warszawa. Sprawa zakwestjonowania przez polskie władze szkolne na Górnym Śląsku deklaracji rodziców polskich, do magających się zakładania szkół niemieckich na skutek nacisku pracodawców Niemców, wywołała między rządem polskim a prezesem mieszanego komisji — Callonderem różnicę zdań.

Prezes Callonder nie uznał stanowiska władz polskich, wobec czego sprawa przedzieje prawdopodobnie do Rady Ligi Narodów.

Ołbrzymi pożar na Pomorzu.

Grudziądz. W okolicy Solna, gdzie odbywały się nocne ćwiczenia wojskowe, rakietka wypuszczona z aeroplanu spowodowała pożar całej wsi. Pożar rozprzestrzenił się na okolicę, obejmując coraz to nowe obszary. Straty wynoszą około 100 tys. zł.

Katastrofa kolejowa na Górnym Śląsku.

Sześć osób rannych. — Zniszczone wagony, dwa spalone.

Katowice. W nocy z 12 na 13 o około godz. 24 wydarzyła się w odległości 1 km. od stacji Szarlej — Piekary katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, jadący od strony Szarleja, wjechał z powodu mylnego nastawienia zwrotnicy na niewłaściwy tor i zderzył się z pociągiem osobowym, który przybył od strony Brzezin. Na chwilę przed zderzeniem obaj kierownicy pociągów, widząc niebezpieczeństwo, dali sygnał hamowania. Ponieważ jednak przestrzeń pomiędzy obu pociągami była zbyt mała, nastąpiło zderzenie, wskutek którego dwa parowozy pociągu towarowego oraz parowóz pociągu osobowego wykołczyły się i są uszkodzone. Nadto spalili się jeden wagon trzeciej klasy pociągu osobowego oraz wagon bagażowy, zdruzgotanych zostało kilka wagonów pociągu towarowego. Wskutek katastrofy rannych zostało 6 osób, z tego 3 kolejowców. Zabitych niema.

Na wiadomość o katastrofie wjechała na miejsce katastrofy komisja z dyrekcji katowickiej. Zwrotniczy, który spowodował mylnie nastawienie zwrotnicy został zawieszony w czynnościach. Komisja prowadzi w dalszym ciągu śledztwo, gdyż winę oprócz zwrotniczy może ponieść także i kierownik pociągu, oraz drużyna konduktorska pociągu towarowego, idącego po niewłaściwym torze.

KRONIKA

— **Cwiczenia ze strzelaniem 27 p. p.** Dziś, w piątek, o godz. 8-ej wieczorem w rejonie Kiedrzyń — Pustka odbędą się ćwiczenia nocne 27 p. p., połączone ze strzelaniem ślepa a municja.

Węgiel taniej!

W ub. środę odbyło się w Magistracie posiedzenie Komisji Cennikowej, która ustaliła nowe, obniżone ceny węgla. Obowiązujące obecnie ceny są następujące: za węgiel w hurcie t. j. powyżej 500 kg. po 4 zł. 60 gr. za korzec 100 kg. (dotychczas 4 zł. 70 gr.) za węgiel w detalu od 10 do 400 kg. po 5 zł. 30 gr. za korzec 100 kg. (dotychczas 5 zł. 50 gr.)

Należy się spodziewać dalszej wydatniejszej niżnki cen węgla.

Do P. T. Przemysłowców, Ziemian i Gospodyń!!!
Czy Wiecie, że ZAPALACZE „Raz-Dwa-Pięć”
(DO NABYCIA WSZEDZIE)
zastępują w zupełności najlepszą podpałkę jak: drzewo, nąte, benzyna, smołaki, papier itp.
Zapalacze „Raz-dwa-pięć” służą do rozpalania węgla w piecach, kuchniach i w kotłach parowych (lokomobile i gorzelnie). Zapalacze „Raz-dwa-pięć” rozpalają jedną kostką w jednej chwili najtrudniejszy węgiel bez użycia drzewa
Każda Gospodyni potrafi ocenić użyteczność zapalaczy „RAZ-DWA-PIĘĆ”.
Natychmiast spróbujcie, spróbujcie, spróbujcie!!!
Sposób użycia: Zapalacz „Raz-dwa-pięć” położony w piecu na rusztach, obłożony drobnym węglem i zapalili, po rozżarzeniu się węgla dodać go dowolnie.
Zapalacze „Raz-dwa-pięć” 1 płyta zawierająca 12 kostek, kosztuje tylko grosze.
Tępią również mole z powodu przesycenia nątelnią
Użyjcie do podpalania tylko zapalaczy „RAZ-DWA-PIĘĆ” (Zapalacze „Raz-dwa-pięć” to najlepsza i najtańsza podpałka)
Zadajcie wszędzie Wyłącznie reprezentacji: na Cześćstochowie i Zagłębie Dąbrowskie
Instytut Szwarc Częstochowa, ulica Kościuszki Rr. 39.
Wytwórcia zapalaczy „Raz-dwa-pięć” „STABRO” Sp. z o. o. w Warszawie. Fabryka Surowców x. x. Czartoryskich. [Logo]

Ołbrzymia poprawa na rynku pracy

Wywiad z ministrem Jurkiewiczem o skutecznej walce Rządu z bezrobociem

W obliczu zbliżającej się zimy — na czoło najbardziej piekających zagadnień wysuwa się znów kwestja bezrobocia.

Minister Jurkiewicz za pośrednictwem prasy daje opinii publicznej następujące informacje w tej sprawie:

— Ostatnie sprawozdanie z rynku pracy wykazuje ogółem 211,328 bezrobotnych. Jest to w porównaniu z lutym bież. roku spadek o 41 proc. Jeżeli cyfrę tę nie są dostateczną ilustracją ożywienia w przemyśle, to tłumaczy się to następującymi względami: około 80,000 robotników, zatrudnionych przedtem częściowo, przeszło obecnie na pełny tydzień pracy, pracodawcy coraz częściej gwałcą ustawowe godziny pracy, rozpowszechniło się wreszcie przyjmowanie na wolne miejsca zamiast zarejestrowanych i pobierających zasiłki bezrobotnych — licho opłacanych włóściar z okolicznych wsi.

Włoszcijanie ci sztucznie powiększają proletarijat fabryczny i potęgują bezrobocie.

— Czy Rząd nie może przeciwdziałać temu niebezpieczeństwu napływu włóscijan do fabryk?

— Ministerstwo już opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, regulujący nie tylko to, lecz i inne sprawy. Projekt ową nakładą na pracodawców obowiązek przyjmowania do pracy nowych robotników wyłącznie

za pośrednictwem państwowych urzędów pracy i z pośród pobierających za siłki.

— Ile państwo wydać obecnie na pomoc bezrobotnym? — pytamy.

— Z pośród 211,328 bezrobotnych zgóra połowa (107,854) korzysta z zasiłków bądź ustawowych, bądź doradczych. W lutym b. r. — podczas najwyższego na pięć bezrobocia — wydalowano na pomoc 7,000,000 zł. Obecnie suma ta spadła do 4 300,000.

— Jakie są zamiary Rządu w zakresie łagodzenia skutków bezrobocia na najbliższą zimę? — stawiamy ostatnie pytanie.

— Przewiduje się w dalszym ciągu prowadzenie pomocy zarówno ustawowej jak i doradczej przy jednocześnie wysiłku w kierunku zatrudnienia możliwie największej liczby bezrobotnych przez udzielanie specjalnych kredytów na prowadzenie robót publicznych, jako też kredytów z sum przeznaczonych na zasiłki dla bezrobotnych.

Nadto ministerstwo opracowuje przepisy o udzielaniu pożyczek z funduszu pomocy bezrobotnym na ukończenie i budowę domów robotniczych i pracowniczych oraz na prowadzenie robót przez związki komunalne. Przewidywana jest także akcja doradczej pomocy żywnościowej i opałowej.

Zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia rozpoczynają się dzisiaj w P. K. U. Częstochowa.

Z dniem 15 bm. rozpoczynają się w Częstochowie zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A, C i C jeden) roczników: 1898, 1894, 1893, 1892 i 1891 oraz tych z roczników 1890, 1895, 1896, 1897 i 1901, którzy nie stawili się do zebrzań kontrolnych w roku 1925 i tych szeregowych rezerwy z r. 1899 i 1900, którzy w latach 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do zebrzań kontrolnych, a zamieszkałych na terenie powiatów częstochowskiego i włoszczońskiego.

Na zebrania kontrolne częstochowianie winni się zgłosić w Powiatowej Komendzie Uzupelnien w Częstochowie (koszary obok parku 3 Maja) o godz. 9 rano punktualnie z książeczka wojskowa, kartą mobilizacyjną i innymi posiadanyimi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawiają się w porę na zebranie kontrolne, będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych) przez przewodniczących zebraniem kontrolnym.

Plan stawiennictwa na pierwszy dzień zapowiadają:

Dziś, 15 bm., o g. 9 r. stają do kontroli w P.K.U. szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (mieszkańcy Częstochowy) rocznika 1891 o nazwiskach na listy od A do F.

— **Złoto i srebro na poczet podatków.** Min. skarbu upowazniło kasy skarbowe na terenie izb skarbowych w Białymstoku, Lublinie, Łucku, Brześciu nad Bugiem i Wilnie do przyjmowania monet złotych i srebrnych na poczet podatków i wszelkich należności państwowych. Monety te będą przyjmowane według wartości grama czystego złota lub srebra, ogła...

skich. Poza tem ministerstwo domaga się większej dyscypliny w urzędach mu podwładnych, żąda energicznej walki z drożyzną i bezrobociem i zaleca, aby we wszelkich wypadkach urzęd wojewódzki oddziaływał uspakajająco na opinie społeczeństwa oraz informował szybko i dokładnie ministerstwo o potrzebach ludności miejscowej.

— **Spis abonentów sieci telefonicznej na rok 1927.** W najblizszym czasie odda krakowska Dyrekcja Poczty i Teleg. do druku spis abonentów podległej sobie telefonicznej sieci na rok 1927.

Abonenci, których adresy w spisie na rok 1926 są błędnie względnie nie po ich myśli umieszczone, winni niezwłocznie zgłosić sprostowanie tekstu do Oddziału 8 wymienionej Dyrekcji.

Poborowym wolno się żenić.

Według dotąd obowiązującej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, osobom w wieku poborowym lub popisowym, nie wolno wchodzić w związek małżeński, chyba za specjalnem zezwoleniem władz, udzielanem rytko w rzadkich i wyjątkowych wypadkach. — Ten przepis ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej mabył teraz przy sposobności opracowania noweli tej ustawy zupełnie skreślony, tak, że na przyszłość związkom małżeńskim poborowych nie będzie stało na przeszkodzie.

Ministerstwo spraw wojskowych, chcąc jednak w okresie przejściowym do wydania w mowie będącej noweli ulżyć w najdalej idącej mierze trudnościom przy zawieraniu związków małżeńskich przez poborowych lub popisowych, zarządziło już teraz, że poborowy lub popisowy mogą otrzymać zezwolenie na zawarcie małżeństwa, jeżeli odniosą się o to z odpowiedniem podaniem do władzy administracyjnej i szrej instancji, która w każdym wypadku, gdy warunki materialne, zawodowe lub moralne za tem przemawiają, winna przedłożyć władzy wojskowej wniosek przychylny, który jest zarazem decydującym.

— **Jesienna burza.** Wczoraj o godz. 6-ej z minutami przeszła nad miastem i okolicą burza z grzmotami i błyskawicami, połączona z silną wichurą. Grzmoty i błyskawice o tej porze stanowią bądź co bądź zjawisko niepowszednie.

— **Kurs walut.** W dniu 14 bm. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar — 8 zł. 97 gr., frank francuski — 25 zł. 65 gr. za 100, frank szwajcarski — 173 zł. 75 gr. za 100.

— **Echa krwawego napadu.** Do Redakcji naszego pisma zgłosił się brat zamordowanego przez bandytów we wsi Brzózki Józefa Miodyńskiego, prosząc o zaznaczenie, że bandyci po zostawili niekietnie nie dolarówki na sumę 5000 dolarów, lecz jedynie 20 szt. dolarówek po 5 dolarów oraz imienne akcje Banku Polskiego na sumę 5000 zł.

— **Zastrzelenie wściekłego psa.** W ub. środę przed południem posterunkowy na placu magistrackim zauważył psa z objawami wścieklizny i celnym strzałem położył go trupem na miejscu.

— **Kto się awanturował? Za zakłócenie spokoju publicznego policja sporządziła protokoły na: Bronisławą Borutę (Mała 19), Franciszką Zbrojniczkę z Przyrowa, Józefą Dąbrowską (Prawe Wały 22) oraz Henryką Dąbrowską (Św. Barbary 11). — Protokoły przeslane zostały do oddnośnych sądów pokoju.**

Pijackie awantury na Stradomiu 5 [pawina ukrócił policja!]

Od lokatorów Baraków na Stradomiu otrzymujemy skargę, że ciągle dzieją się tam pijackie awantury i bójki. Nożę i kije na porządku dziennym, zwłaszcza w soboty i w niedziele, kiedy prawie co krok spotyka się pijanych w tej dzielnicy, a co gorsza nigdy niema tam w pobliżu policjanta, gdy ktoś woła na ratunek.

Mamy nadzieję, że skargę lokatorów Baraków weźmie pod uwagę nasze Dowództwo policji, delegując na Stradom specjalny posterunek policyjny, który w soboty i niedziele zwracać będzie szczególną uwagę na „powracających do domu pijanych awanturowików.”

— **Jeden pijany był spokojny, drugi się awanturował.** Za opilstwo policja spisała protokół na

